

Czyny i kara chodzą w parze

Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej w N. prowadząc postępowanie w sprawie lekarza X, uznał za konieczne przesłuchanie w charakterze świadka pani doktor Y. Nie mógł jednak długo przeprowadzić tej czynności albowiem pani doktor kilkakrotnie przedstawiała Rzecznikowi drogą pocztową zaświadczenie lekarskie stwierdzające jej niezdolność do pracy zawodowej i informowała go też, że stwierdzona zaświadczeniem lekarskim choroba uniemożliwia jej udział w czynności, do której spełnienia jest wzywana.

Rzecznik nabrał wątpliwości co do wystawionych dokumentów lekarskich w związku z ich liczbą oraz z uwagi na okoliczność, że wystawiał je lekarz zatrudniony przez spółkę „Medycyna”, w której doktor X pełniła funkcje związaną z zarządzaniem spółką. Odwołał zaplanowane przesłuchania i wszczął „z urzędu” postępowanie wyjaśniające w sprawie okoliczności wykorzystania uzyskanych przez doktor X zwolnień lekarskich. Doktor X na wstępie przesłuchania jej jako obwinionej o czyn naruszający zasady etyki lekarskiej opisała swoją chorobę, którą w wykazach ubezpieczycieli kwalifikowana jest jako „ciężka”. Podała też, że w okresie zwolnień (prowadziła indywidualną praktykę lekarską) nie pobierała zasiłku chorobowego. Po czym Rzecznik zadał serię pytań. Po każdym pytaniu (tak jak w protokole przesłuchania) jest odpowiedź lekarki:

Czy w trakcie zwolnień wykonywała pani doktor pracę zawodową?

- Jeżeli musiałam i czułam się dobrze, to tak, wykonywałam.

Co oznacza słowo „musiałam”?

- Chodziło o sprawy finansowe związane z utrzymaniem.

Jaką funkcję pełniła pani doktor w spółce „Medycyna”?

- Prokura samoistna.

Czy pani doktor ma coś do dodania?

- Tak. Papierowo to wygląda, jak pan doktor widzi. Ale proszę wziąć pod uwagę, że przez pięć lat przechodziłam ciężką chorobę i byłam intensywnie leczona ze skutkami ubocznymi. Z powodu choroby upadła moja spółka. Zmarł po ciężkiej chorobie mój ojciec. Inni członkowie rodziny, za których czułam się odpowiedzialna, również ciężko chorowali. Idąc na kilka godzin do pracy w swoim gabinecie, zapominałam o moich cierpieniach. Była to dla mnie forma rehabilitacji psychologicznej.

Wkrótce po tym przesłuchaniu Rzecznik otrzymał pisma wojewódzkich inspektorów farmaceutycznych z dwóch województw, z których wynikało, że doktor X w imieniu Spółki „Medycyna” podpisywała zapotrzebowania na zakup „wysoko wyspecjalizowanych” produktów leczniczych w rodzaju i w ilości ponad potrzeby podmiotu medycznego. W zamówieniach były wskazane leki wymienione w obwieszczeniach ministra zdrowia w sprawie wykazu produktów leczniczych deficytowych na polskim rynku lekarstw, a zapotrzebowania były realizowane w aptekach i punktach aptecznych o peryferyjnym położeniu.

Przesłuchana w zakresie kolejnego przewinienia zawodowego doktor X odwołała się do swoich wcześniejszych wyjaśnień dotyczących jej sytuacji osobistej i rodzinnej.

Sprawę, na wniosek rzecznika, rozpoznał Okręgowy Sąd Lekarski w N. i uznał doktor X winną popełnienia opisanych powyżej czynów, a także wymierzył jej karę upomnienia, uzasadniając jej wymiar sytuacją obwinionej lekarki.

W sprawie tej sędziowie – każdy w swoim sumieniu i w czasie narady – zmuszeni byli rozstrzygnąć typowy w sądownictwie dylemat, to jest wyważyć winę i karę na podstawie stopnia winy, stopnia społecznej szkodliwości czynu, motywacji, rodzaju i stopnia naruszenia obowiązków ciążących na sprawcy, rodzaju i rozmiaru ujemnych następstw, właściwości i warunków osobistych sprawcy, sposobu życia przed popełnieniem przewinienia zawodowego, zachowania się po popełnieniu czynu oraz zasady prewencji szczególnej i ogólnej. Rozumowanie sędziów znalazło odzwierciedlenie w pisemnym uzasadnieniu wyroku, które w części cytuję: „Zawód lekarza jest zawodem zaufania publicznego z powodu szczególnych cech związanych ściśle z wykonywaniem tego zawodu, między innymi duża wiedza, szczególna więź o charakterze osobistym pomiędzy lekarzem a jego pacjentem, zaufanie, obowiązek zachowania tajemnicy lekarskiej, samodzielność w podejmowaniu decyzji. Dlatego też osoby wykonujące zawód lekarza – poza wymogiem posiadania wysokich umiejętności fachowych – muszą mieć świadomość konieczności respektowania podwyższonych standardów postępowania. Prowadzenie postępowań w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej przez organy samorządu lekarskiego jest jednym z elementów pieczy przez samorząd nad należytym wykonaniem zawodu lekarza”. Dalej była mowa „o wadze popełnionych przewinień”, „osiągnięciu celów prewencyjno-wychowawczych kary” oraz „zrozumieniu ciężkiej sytuacji obwinionej”.

Opisany przypadek podsumują cytatem z [Pedro Calderóna de la Barca](#):

Kara dobrze wymierzona

Wielkie nieraz wady leczy,

Ale kara przesadzona

Jątrzy tylko i kaleczy.

Jerzy Ciesielski, adwokat

Panaceum 6/2023